

MONIKA WALCZAK

## WGLĄD, NIEŚWIADOMOŚĆ I PODMIOTOWOŚĆ. KILKA UWAG DO PROBLEMU GENEZY WGLĄDU W KLASYCZNYCH KONCEPCJACH WGLĄDU

### 1. WPROWADZENIE

Problematyka genezy wglądu bywa przedmiotem rozważań filozoficznych i psychologicznych. Generalnie, w filozofii wgląd (ang. *insight*, niem. *Einsicht*) jest uznawany za odmianę intuicji lub rozumienia i rozpatrywany w aspekcie funkcji poznawczych, natomiast bardziej szczegółowo, w teorii poznania lub filozofii nauki, w tzw. kontekście odkrycia, czyli uzyskiwania nowej wiedzy. Psychologia (zwłaszcza psychologia postaci) rozważa wglądy w kontekście mechanizmów rozwiązywania problemów i procesów twórczych. W związku z częstym przekonaniem, że genezą wiedzy powinna się zajmować psychologia, a nie filozofia, problematyka wglądu i jego genezy nie jest zasadniczo podejmowana przez epistemologów i filozofów nauki, uznających ostre odróżnienie między tak zwanym kontekstem odkrycia, a tak zwanym kontekstem uzasadnienia (por. WOLEŃSKI 1996; 2003) i przypisujących badania nad kontekstem odkrycia psychologom, a nad kontekstem uzasadnienia — filozofom. Nie wchodząc w szczegółową dyskusję z takim stanowiskiem, nie przyjmuję go, gdyż ograniczenie badań nad poznaniem/nauką jedynie do kontekstu uzasadnienia zdaje się zubażać filozofię i niepotrzebnie pozbawiać możliwości (teoretycznego, spekulatywnego) namysłu nad fundamentalnymi zagadnieniami poznawczymi. Chodzi przecież o zagadnienia tak zasadnicze, jak uzyskiwanie nowej wiedzy, w tym wiedzy naukowej, tj. procesy oraz działania do niej prowadzące. Filozofia, jak się wydaje, może być w tej dziedzinie, jak w wielu innych, rezerwuarem teoretycznych idei

---

Dr hab. MONIKA WALCZAK, prof. KUL — Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katedra Metodologii Nauk; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [monika.walczak@kul.pl](mailto:monika.walczak@kul.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1405-8855>.

i generatorem pojęć oraz tez, które być może będą także przekładalne na język obserwacyjny lub testowalne empirycznie.

W artykule analizuję psychologiczne idee dotyczące wglądu z teoretycznej pozycji filozofa, przyjmując, że stawiane przez psychologów problemy i ich rozwiązania krzyżują się z zagadnieniami i rozwiązaniami filozoficznymi. Wybrane filozoficzne problemy na temat wglądu podejmuję w odniesieniu do rozważań dotyczących wglądu prowadzonych na gruncie klasycznych koncepcji wglądu, zwłaszcza w psychologii postaci. Zaproponowane tu podejście jest problemowo-systematyczne, a nie historyczne: interesują mnie typy pytań i tez dotyczących wglądu, nieświadomości i podmiotowości, a nie ich osadzenie w tekstach poszczególnych autorów. Odwołuję się do prac Czesława Nosala (2008; 2016; 2012; 2022), ponieważ syntetycznie przedstawiają problematykę wglądu w psychologii postaci.

W kontekście problematyki genezy wglądu analizuję związki między pojęciami wglądu, nieświadomości i podmiotowości oraz głównej własności wglądu — świadomości. Pytaniem ramowym artykułu, stanowiącym bazę dla kolejnych problemów, jest pytanie o genezę wglądu, o to, jak powstaje. W związku z odpowiedzią na nie, udzielaną głównie przez psychologię postaci i odwołujące się do niej koncepcje filozoficzne, pojawiają się dalsze pytania. W stosunku do tezy głoszącej, że wgląd powstaje jako końcowy, uświadomiony etap przygotowujących go procesów, (częściowo) nieświadomych/podświadomych<sup>1</sup> lub w wyniku „interakcji struktur intuicyjnych (*implicite*) z wiedzą na bieżąco aktualizowaną i kontrolowaną świadomie” (NOSAL 2022, 190; także 2016; 2021), stawia się istotne pytania artykułujące trudności, na które teza ta napotyka.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, czy „ma sens przyjmowanie istnienia nieświadomych stanów mentalnych, niedostępnych na normalnej drodze introspekcyjnej, które mimo to są wyposażone w określone treści intencjonalne?” (JUDYCKI 2020, 456; 2004, 102). Przyjęcie istnienia nieświadomych stanów/procesów (intuicyjnych)<sup>2</sup>, generujących wgląd, a tym bardziej interakcji między tym, co świadome i nieświadome przy powstawaniu wglądu, zakłada, że brane tu pod uwagę procesy nieświadome mają charakter intencjonalny. Stąd potrzeba odpowiedzi na pytanie stawiane przez Stanisława Judyckiego w kontekście dyskusji nad problematyką nieświadomości w poznaniu. Jeżeli odpowiedź byłaby negatywna i głosiła, że nie ma sensu przyjmowanie istnienia nieświadomych stanów mentalnych, niedostęp-

<sup>1</sup> Nie wprowadzam tu odróżnienia między nieświadomością i podświadomością, ponieważ nie ma to znaczenia dla podejmowanej problematyki.

<sup>2</sup> „W koncepcji Köhlera intuicja odpowiada nieświadomym procesom emergencji, których końcowym rezultatem jest wgląd” (NOSAL 2021, 349).

nych na normalnej drodze introspekcyjnej a wyposażonych w treści intencjonalne, to trudno byłoby utrzymać analizowaną koncepcję genezy wglądu.

Drugie pytanie brzmi: czy działanie nieświadomości jako mechanizmu powstawania wglądu unieważnia podmiotowość (autonomię) poznającego? Chodzi o problem podmiotowości stawiany przy założeniu, przyjmowanym po części w analizowanych koncepcjach genezy wglądu, o warunkowaniu tego, co świadome (wglądu) przez to, co nieświadome (JUDYCKI 2020, 458, 460; 2004, 103–104, 106). Jeżeli z kolei na to pytanie odpowiedź byłaby pozytywna, to utrzymywanie analizowanej koncepcji wglądu byłoby destrukcyjne dla akceptacji tezy o (ludzkiej) podmiotowości. W przypadku obydwu pytań argumentuję na rzecz takich odpowiedzi, które pozwalają utrzymać tezy dotyczące genezy wglądu przedstawione przez klasyczne koncepcje wglądu.

## 2. GENEZA WGLĄDU: INTERAKCJA MIĘDZY TYM, CO ŚWIADOME I TYM, CO NIEŚWIADOME

Wybrane psychologiczne, jak i filozoficzne koncepcje wglądu uznają go za podstawowy element poznania (NOSAL 2022; 2016; 2021; LONERGAN 1957/1992), bez którego niemożliwy byłby rozwój wiedzy w postaci zmian w jej obrębie, to jest niemożliwe byłoby pojawianie się nowych elementów. Zdaniem gestaltystów zmiany te zachodzą stopniowo, struktury poznawcze wyłaniają się (emergencja) w wyniku złożonych i wielokierunkowych procesów, kończących się wglądem (NOSAL 2016, 36, 38). Wgląd jest ujmowany jako uniwersalny i podstawowy element poznania, niezależnie od tego, czy poznanie jest rozumiane jako proces uczenia się i adaptacji do środowiska, w którego wyniku powstają mentalne mapy poznawcze (Edward C. Tolman), czy też jako czynności i procesy prowadzące zwłaszcza do wiedzy propozycjonalnej (Bernard J.F. Lonergan).

Problematyka wglądu pojawia się w sposób naturalny w kontekście kwestii rozwiązywania problemów, gdzie wgląd rozumiany jest jako ostatnia faza procesu uzyskiwania rozwiązania (NOSAL 2021, 348). Wgląd końcowy powstaje w wyniku skumulowania się nieregularnych rezultatów w procesie rozwiązywania problemów, a wśród nich wglądów cząstkowych (NOSAL 2016, 38). Nie chodzi o rozwiązywanie każdego problemu, ale tych, które są nazywane czasem problemami wglądowymi (twórczymi) w odróżnieniu od problemów rutynowych (NĘCKA i in. 2008, 537). Wgląd, wiązany zasadniczo z procesami i dynamiką rozumienia, ma uniwersalne znaczenie (NOSAL 2016, 35, 40), pełniąc istotną rolę

w opisie poznania i umysłu<sup>3</sup>: „bez rozumienia nie ma zachowań inteligentnych i adaptacji do otoczenia” (NOSAL 2022, 203). Równocześnie wgląd jest „uniwersalnym aspektem dowolnych procesów umysłowych — od percepcji do różnych form pamięci, posługiwania się językiem i myślenia” (ibidem, 197).

#### A. POJĘCIE WGLĄDU

Między sposobem charakteryzowania wglądu w klasycznych koncepcjach wglądu (NOSAL 2016) i filozoficznych koncepcjach poznania, które do nich nawiązują, zachodzi istotna zbieżność. W psychologii postaci wgląd jest rozumiany jako nagła zmiana percepcji sytuacji problemowej (NĘCKA 2003, 41, 97), jako „akt umysłowy o doniosłym znaczeniu, dzięki któremu na poziomie świadomości wyłania się *gestalt* jako wyrazista, spójna, zamknięta struktura” (NOSAL 2016, 35). Istotną cechą wglądu jest integracja, stanowi on odkrycie nowego sposobu uporządkowania (wzorca) poprzedzających go, rozproszonych wątków poznawczych (ibidem, 42). W ujęciu Wolfganga Köhlera (1947) wgląd to akt mentalnego zrozumienia struktury *gestalt*, pojawiającej się w trakcie rozwiązywania problemu.

Wgląd jest więc chwilowym stanem wektorowym, kształtowanym przez skumulowanie się rezultatów w zakresie trzech głównych składowych: a) operacji występujących w toku rozwiązywania problemu i dotyczących zmian w sytuacji problemowej, b) zmian zachodzących w strukturze wykrywanych relacji i wyłaniania się relacji dominujących, c) świadomej ingerencji w przebieg rozwiązywania problemu jako procesu metapoznawczego (kontrola, rozumienie). (NOSAL 2016, 39)

Według Edwarda C. Tolmana (1949/1995) wgląd to „zmiany dokonujące się w mapach poznawczych, w sieciach relacji semantycznych” (NOSAL 2022, 190). Integrujący wgląd kumuluje poprzednie cząstkowe rezultaty i powstaje jako skok na drodze do wyłonienia się *gestaltu* w formie nowej konfiguracji. Jest on ujmowany jako pewien „hiperstan”, będący aktem „autonoetycznego zrozumienia sytuacji” (ibidem, 195). Wgląd w postaci tak zwanego przeżycia „aha!” jest rozumiany także jako stan *post factum*, następujący po zejściu szeregu procesów nieświadomych (ibidem; 2016, 40). Istotą wglądu jako procesu/aktu mentalnego rozumienia są zmiany (skoki) zachodzące w przetwarzaniu semantycznym, ściśle

---

<sup>3</sup> „Tylko w części sytuacji typowych systemy żywe mogą się opierać na doświadczeniu zawartym w pamięci trwałej. W sytuacjach nowych, złożonych i zmiennych to nie wystarcza. Przekształcane muszą być wcześniej utrwalone kategorie pojęciowe i łączące je relacje, tworzona jest nowa wiedza. Z tego względu w funkcjonowaniu umysłu centralną rolę odgrywają procesy rozumienia zmienności sytuacji i wykrywania struktur poznawczych w postaci pojęć, systemów pojęciowych i tworzenia modeli ich relacji” (NOSAL 2022, 189–190).

związane z autoonoetycznością (podmiotowością ujawniającą się w świadomości i metapoznaniu) (NOSAL 2022, 196). Na intuicje łączące wgląd ze świadomością rozumianą jako metapoznawanie/samopoznawanie zwraca uwagę już sam kształt zewnętrzny pojęcia wglądu (terminu), który oznacza spojrzenie do wewnątrz, to jest „rodzaj nadrzędnej operacji w stosunku do procesów/rezultatów poznawczych pojawiających się na niższych poziomach poznawania” (ibidem, 197).

W filozoficznej koncepcji wglądu Bernarda J.F. Lonergana (1957/1992), nawiązującej do psychologii postaci<sup>4</sup>, jest on charakteryzowany w kontekście procesu poznania jako jego element<sup>5</sup>. Lonergan wymienia różne typy wglądów, ale uważa, że mają pewne właściwości wspólne, co pozwala na podanie ich ogólnej charakterystyki. Na sposób Ludwiga Wittgensteina uważa, że wszystkie wglądy odznaczają się podobieństwem rodzinnym (LONERGAN 1992, 4). Wglądy częściowe, uzyskiwane na kolejnych etapach poznania, mają ten sam rodzajowy charakter co pełne rozumienie, uzyskiwane u kresu procesu poznawczego (ibidem, 566). Wgląd nie jest wydarzeniem nadzwyczajnym, zdarzającym się tylko nielicznym ludziom (geniuszom), ale zjawiskiem powszechnym. Wspólne cechy wglądu charakteryzuje Lonergan wstępnie w I rozdziale swojego głównego dzieła *Insight: A Study of Human Understanding* (1957/1992, 28):

(1) wgląd pojawia się jako wyzwolenie z napięcia badania; (2) przychodzi nagle i nieoczekiwanie; (3) nie jest funkcją okoliczności zewnętrznych, lecz warunków wewnętrznych; (4) oscyluje między konkretem i abstraktem oraz (5) przechodzi w habitualną strukturę umysłu.

Wgląd, zdaniem Lonergana (1992, 16), można ujmować na dwa podstawowe sposoby: jako aktywność i jako wiedzę. Jako aktywność umysłowa stanowi on konstytutywny czynnik (struktury) procesu poznania (ibidem, 4), utożsamianego przez Lonergana z procesem uczenia się. Wgląd jako aktywność jest zdarzeniem mentalnym (umysłowym), które zachodzi w różnych układach innych pokrewnych zdarzeń. Rozpatrywany jako wiedza, jest zdarzeniem, które ujawnia różne przedmioty (intencjonalność). W ramach pierwszego podejścia, gdzie uwaga koncentruje się na akcji wglądu, Lonergan poszukuje odpowiedzi na pytanie: co się dzieje, kiedy następuje wgląd? W ramach drugiego, gdzie uwaga jest skupiona na treści wglądu, chodzi o odpowiedź na pytanie: co zostaje poznane, kiedy dochodzi do wglądu (ibidem, 16–17)?

<sup>4</sup> Lonergan odwołuje się w *Insight* (1992, 28, przypis 1) do prac psychologa postaci Eliota D. Hutchinsona poświęconych wglądowi (WALCZAK 2012, 276).

<sup>5</sup> Charakteryzując wgląd w ujęciu Lonergana, korzystam ze swoich wcześniejszych prac (WALCZAK 2009 i 2012).

Ujmowany jako aktywność wgląd jest, według Lonergana, aktem rozumienia, działaniem porządkującej, organizującej i konstruktywnej inteligencji (LONERGAN 1992, 3–4, 88), polegającym na umysłowym ujęciu różnorodnych relacji (jak inteligibilność<sup>6</sup>, identyczność, różnica, częstotliwość, regularność itp.)<sup>7</sup>. Uzyskanie wglądu jest wynikiem działania podświadomości (ibidem, 215), zdarzeniem ukrytym (niejawnym) (ibidem, 566), przedpojęciowym, którego sformułowanie językowe jest czymś wtórnym (ibidem, 82). Faktycznie obserwujemy jedynie wynik procesu, prowadzącego do wglądu, ta ukryta część procesu poznania występuje jednak w kontekście szeregu jawnych i świadomie wykonywanych czynności. Chociaż wgląd pojawia się nagle i nieoczekiwanie w iluminacyjnym momencie, w błysku oświecenia – przeżycie typu „aha!” (ibidem, 29, 224) — nie powstaje znikąd, lecz poprzedza go pragnienie poznania, poszukiwanie odpowiedzi na pewne pytanie i wysiłek badania. Zjawia się jako wyzwolenie z napięcia, jakie towarzyszy podmiotowi w poszukiwaniu odpowiedzi na postawione pytanie (ibidem, 28). Powstanie wglądu jest uwarunkowane bardziej przez wewnętrzne warunki i dynamiczny stan badań, w jakim znajduje się podmiot niż przez zewnętrzne okoliczności (ibidem, 357)<sup>8</sup>.

#### B. (ŚWIADOMY) WGLĄD A PROCESY NIEŚWIADOME

Charakterystyka wglądu osadzająca go w kontekście innych procesów poznania zwraca uwagę, że jest on elementem większej całości i stanowi jej istotny moment, a także często zwieńczenie. Wgląd jako element procesów poznania, jak zwracali uwagę teoretycy klasycznych koncepcji wglądu Wolfgang Köhler (1947) i Edward C. Tolman (1949/1995), powstaje w wyniku interakcji/współdziałania procesów/czynności nieświadomych/podświadomych z procesami/czynnościami świadomymi (NOSAL 2021, 348-349), to jest „interakcji struktur intuicyjnych (*implicite*) z wiedzą na bieżąco aktualizowaną i kontrolowaną świadomie” (NOSAL 2022, 190). To, co nieświadome/podświadome, jest lokowane w kontekście uczenia się „trybem *implicite*” wzorców (regularności) występujących

<sup>6</sup> Inteligibilność, po stronie rzeczywistości, jest tym, co ujmuje wgląd. „Inteligencja i inteligibilność są prawą i lewą stroną drugiego poziomu poznania; inteligencja szuka inteligibilnych wzorców w prezentacjach i reprezentacjach; ujmuje ona takie wzorce w swych momentach wglądu; wykorzystuje takie ujęcie w swoich sformułowaniach i dalszych operacjach, również kierowanych przez wglądy” (LONERGAN 1992, 347).

<sup>7</sup> Czym jest przedmiot wglądu jest zagadnieniem samym dla siebie, stąd został tu potraktowany marginalnie.

<sup>8</sup> Inny pogląd, podkreślający nie tylko wewnątrzpodmiotowe uwarunkowania pojawiania się odkryć (które umożliwiają wgląd), lecz także uwzględniający wpływ okoliczności zewnętrznych, jak stan wiedzy zbiorowej na danym etapie historycznym, omawia Elżbieta Pietruska-Madej (1990).

w otoczeniu i mimowolnego, właśnie nieświadomego utrwalania się wzorców poznawczych. Występujące poza obszarem pełnej koncentracji uwagi i poznawczej kontroli bezwiedne rejestrowanie regularności powtarzających się w otoczeniu, utrwała się w postaci struktur pamięci *implicite* i wiedzy ukrytej (*tacit knowledge*). Kontrola rezultatów tego procesu jest możliwa, jeżeli to, co nieświadome, zmanifestuje się w postaci świadomego wglądu (NOSAL 2008, 449).

Także Lonergan (1992, 215–216) zauważał interakcję między tym, co świadome a tym, co nieświadome, charakteryzując wgląd jako pojawiający na przecięciu świadomie prowadzonych badań (poszukiwania odpowiedzi na zadane pytanie) oraz niejawnych procesów, pracy podświadomości. Ponieważ w przypadku genezy wglądu mamy do czynienia z interakcją, czyli wzajemnym oddziaływaniem tego, co nieświadome, i tego, co świadome, występująca tu zależność jest zwrotna i wielokierunkowa: to, co nieświadome warunkuje to, co nieświadome, i to, co świadome, warunkuje to, co nieświadome (NOSAL 2016, 45). Stąd też opis nieświadomości powinien zawierać nie tylko intuicję, że to, co nieświadome, warunkuje/determinuje to, co świadome, lecz także dodatkowo, że to, co nieświadome jest warunkowane przez to, co świadome<sup>9</sup>, przynajmniej w procesie poznania (choć, jeżeli ująć wszelkie działania ludzkie jako zawierające komponenty poznawcze, dotyczy to generalnie wszelkich ludzkich działań). Uwzględnienie tego wzajemnego warunkowania się ma w dalszym ciągu kluczowe znaczenie przy odpowiedzi na pytanie o możliwą intencjonalność procesów nieświadomych a także na pytanie, czy przyjęcie istotnej roli nieświadomości w poznaniu (w genezie wglądu/rozumienia) zagraża podmiotowości (człowieka).

Istotną kategorią przy wyjaśnieniu genezy wglądu jest pojęcie mapy poznawczej mentalnej/semantycznej (w terminologii Tolmana) (NOSAL 2021, 349; 2016, 42–44). Z jednej strony wgląd jako intencjonalna (semantyczna) zawartość świadomego aktu poznawczego i wynik określonego sposobu postępowania/procesów jest utrwalany w postaci struktur pamięci (mapy poznawczej), stając ich elementem, z drugiej strony mapa poznawcza pozwala na „opis poznawczej podstawy wglądu jako mechanizmów intuicyjnego aktualizowania się różnych dróg, które do niego prowadzą, oraz kombinacji tych dróg, łączących przetwarzanie świadome z podświadomym” (NOSAL 2022, 201).

<sup>9</sup> Ideę interakcji dobrze byłoby wziąć pod uwagę uzupełniając następującą charakterystykę nieświadomości: „Pojęcie nieświadomości [...] posiada dwie istotne cechy. Po pierwsze, to, co nieświadome, nie jest dostępne świadomości na normalnej drodze introspekcyjnej ani też na normalnej drodze przypomnienia (drodze retrospekcyjnej). Po drugie, to, co nieświadome, w istotny sposób warunkuje to, do czego mamy normalny dostęp introspekcyjny bądź retrospekcyjny. Sam sposób tego warunkowania nie jest również dostępny ani introspekcyjnie, ani retrospekcyjnie”. (JUDYCKI 2020, 453–454).

Odnosząc swoje wywody generalnie do umysłów zwierząt, a nie tylko człowieka<sup>10</sup>, Tolman zwraca uwagę, że również one nie zachowują się w schematyczny, identyczny sposób, lecz twórczo (heurystycznie). Eksplorują otoczenie, działają w pewnym aktywnym polu mentalnym, to jest „polu środków prowadzących do celu”, wykazując „niestabilność twórczą” (NOSAL 2021, 349). Polega ona na tym, że w sposób inwencyjny i nieprzypadkowy konstruuje nowe sposoby zachowania. Ich podstawę stanowi mapa mentalna o zmiennej organizacji, w której obrębie mogą tkwić (*implicite*) różne relacje zachodzące między jej elementami. Mapa ta obejmuje „pole środków prowadzących do celu”, które także są zmienne i zawierają różne, tkwiące w niej możliwości.

Jedne z nich zostają zaktywizowane, stając się silnymi drogami (heurystykami) prowadzącymi do rozwiązania, inne pozostają w tle. Pole łączy w całość to, co zostało już utrwalone w pamięci trwałej, z tym, co jest ekstrapolowane i dostępne w obwodzie uwaga/pamięć robocza/pamięć asocjacyjna. Zmieniająca się organizacja tej mapy stanowi potencjalną bazę wglądu rozumianego funkcjonalnie, w ramach którego pojawiać się mogą różne cząstkowe „akty wglądu”. (NOSAL 2022, 200)

Zbieżne, chociaż wyrażone w innym języku, tezy na temat roli pamięci w genezie wglądów i całościowej struktury, w której ramach powstają wglądy, głosi Bernard J.F. Lonergan. Centralne miejsce w jego poglądach zajmuje teza, że wglądy, które miały miejsce w poznaniu konkretnego podmiotu, kształtują i współtworzą jego umysł, „osadzają się” w nim i przechodzą w habitualną strukturę/fakturę umysłu (*the habitual texture of one's mind*) (LONERGAN 1992, 28). Choć pojawienie się pierwszego wglądu jest trudne, wgląd, który raz wystąpił, powraca odtąd stale na nowo (ibidem, 8), w tym sensie, że gdy raz już coś się zrozumie, prawie na życzenie można odtwarzać akt rozumienia (ibidem, 357). Im większe nadto nagromadzenie przez kogoś wglądów w danej dziedzinie, tym szersza podstawa, na której można przejść do dalszych wglądów i tym większa łatwość, z jaką można je uzyskać (ibidem, 645–646). Możliwość utrwalania wglądów w postaci habitualnej struktury umysłu (funkcja pamięci) stanowi o możliwości uczenia się. Uczyc się można tylko o tyle, o ile dodaje się wgląd do wglądu, o ile to, co nowe, nie wypiera tego, co stare, lecz dopełnia je i łączy się z nim (ibidem, 30–31). Lonerganowi chodzi tu o kumulowanie się wiedzy konkretnego podmiotu poznającego. W gromadzeniu wiedzy istotną rolę odgrywa pamięć rozumiana habitualnie jako nabyty zbiór dyspozycji do takiego, a nie

<sup>10</sup> Notabene sam fakt opisywania procesów poznawczych w odniesieniu do zwierząt, a nie tylko człowieka każe postawić problem podmiotowości (autonoetyczności) lub — jak nieraz rzecz się ujmuje — quasi-podmiotowości nie tylko w odniesieniu do człowieka.



innego rozumienia przedmiotów. Chociaż treść wglądów (aktów rozumienia) nie jest wrodzona, wrodzona jest zdolność (dyspozycja) do ich dokonywania.

Poszczególne wglądy pojawiają się albo pojedynczo, albo kumulują się i tworzą zunifikowane zbiory (LONERGAN 1992, 72), które Lonergan (ibidem, 431) nazywa „punktami widzenia” (*viewpoints*). Te, które dotyczą pewnej dziedziny przedmiotów, są budowane stopniowo. Składające się na nie wglądy łączą się, skupiają i jednoczą, celem poznawczego zapanowania nad daną dziedziną (ibidem, 37). Zbiory wglądów mogą pozostawać bez wyraźnego sformułowania językowego lub też mogą znaleźć opracowanie w postaci systematycznej doktryny (ibidem, 357).

Wprowadzone przez Lonergana punkty widzenia nie są strukturami statycznymi i zamkniętymi, lecz dynamicznymi i otwartymi. Na te ich własności zwraca uwagę w kontekście prób wyjaśnienia zmian (rozwoju i regresu) w wiedzy. Na bazie starych wglądów i punktów widzenia powstają nowe wglądy, które dopełniają braki poprzednich. Działanie lub myślenie na podstawie danego wglądu (powstałego dzięki wcześniej postawionemu pytaniu) często bowiem ujawnia jego niewystarczalność i niepełność, rodząc kolejne pytanie. Ponieważ pytanie prowadzi do uzyskania odpowiedzi w postaci następnego wglądu, jeszcze raz ten sam proces ujawnia inny aspekt niepełności i daje okazję do dalszych pytań i dalszych wglądów, itd. (LONERGAN 1992, 197). Dialektyka pytań i wglądów powoduje, że wglądy bywają autodestrukcyjne, bo pytania powstające na ich bazie mogą doprowadzić do wglądów znoszących wcześniejsze. Dostrzegając, że w strukturze, na którą składają się wglądy, dochodzi niekiedy do radykalnego przesunięcia, Lonergan oprócz pojęcia punktów widzenia wprowadza pojęcie wyższych punktów widzenia (*higher viewpoints*). Wyższy punkt widzenia oznacza radykalną zmianę w strukturze dotychczasowych wglądów (ibidem, 37–38, 99).

#### 4. PROBLEM INTENCJONALNOŚCI PROCESÓW NIEŚWIADOMYCH

Krytyka, a przynajmniej wątpliwości dotyczące koncepcji poznania, w której istotną rolę odgrywają nieświadome/podświadome procesy poznawcze (tu prowadzące do wglądu), idzie między innymi w kierunku pytania, czy „ma sens przyjmowanie istnienia nieświadomych stanów mentalnych, niedostępnych na normalnej drodze introspekcyjnej, które mimo to wyposażone są w określone treści intencjonalne?” (JUDYCKI 2020, 456). Zakłada się tu, jak się wydaje, że świadomość i nieświadomość to pojęcia klasyfikujące, a nie typologiczne, że cechy świadomości i nieświadomości nie są stopniowalne. Krokiem w kierunku obrony

intencjonalności procesów nieświadomych jest odrzucenie ostrej dystynkcji świadomość/ nieświadomość i przyjęcie ich stopniowości (ŁAGOSZ 2019, 377–378).

Jeżeli odwołać się do charakterystyki interakcji zachodzącej w procesach prowadzących do wglądu między tym, co świadome, i tym, co nieświadome (NOSAL 2021, 348–349), to proponowana w psychologii *Gestalt* i jej pokrewnych koncepcja zakłada, że ta interakcja „ma dwa aspekty: formalny i semantyczny. [...] Z kolei zaś aspekt semantyczny dotyczy rodzaju (treści) i zakresu kategorii pojęciowych oraz modeli poznawczych wzbudzanych w sieci” (NOSAL 2023, 190). Sformułowania dotyczące aspektu semantycznego omawianej interakcji sugerują, że zarówno na poziomie tego, co świadome, jak i tego, co nieświadome, mamy do czynienia z intencjonalnością, gdyż kategorie pojęciowe i modele poznawcze nie są puste, lecz nakierowane na przedmioty/świat/otoczenie. W ujęciu Lonergana intencjonalnie nakierowane są procesy/akty świadome i nieświadome, które operują na tych samych treściach. Świadomość lub nieświadomość tego nakierowania nie zmienia zasadniczo jego natury intencjonalnej<sup>11</sup>.

Dodatkowego argumentu na rzecz intencjonalnego charakteru procesów nieświadomych dostarcza stosowany tu sposób rozumienia świadomego charakteru wglądu/procesów poznawczych. Wiązany jest z autooetycznością rozumianą jako podmiotowość (subiektywność) przejawiająca się w metapoznawaniu. Co więcej, autooetyczność jako szczególnego rodzaju podmiotowość w strukturze przetwarzania świadomego, przejawiająca się we wglądzie, powstaje na bazie nieświadomości, a jako dodatkowy poziom poznania nie ogranicza się do niej i ograniczać się nie może (NOSAL 2022, 192). Wgląd pozostaje istotnie zaangażowany w wyłanianie się nowego poziomu poznawczego w postaci

subiektywności i świadomości jako cech systemów żywych. W umyśle pojawia się hiperstan „W” jako zupełnie nowy stan świadomości, czyli komunikat zorientowany na poznający podmiot. (NOSAL 2022, 197)

Przy założeniu autooetycznego (metapoziomowego) rozumienia wglądu występują dwa poziomy intencjonalności: jeden dotyczący przedmiotu wglądu w sensie treści nakierowanych na przedmiot inny niż poznający podmiot, drugi zaś dotyczący samego podmiotu poznającego: podmiot wie/uświadamia sobie pewną

---

<sup>11</sup> Przekonanie to zdają się wspierać następujące tezy: „Tolman (1995, s. 278) podkreśla, że najistotniejszą cechą wglądu jest dla Köhlera “doświadczane uwarunkowanie przyczynowości” (*experienced determination*) między elementami pola [MW: semantycznego]. Ten złożony rezultat mentalny dotyczący wyodrębnionych relacji: jest zdolnością stanowiącą podłoże trafnych oczekiwań, bez względu na to czy oczekiwania te są ‘doświadczane świadomie’, czy też nie.” (Nosal 2016, 33-34).

treść i wie, że wie (samopoznanie). Przy tym ten drugi poziom intencjonalności obecny we wglądzie dotyczy raczej metapoznawania, rozumianego jako refleksja towarzysząca niż jako metapoznanie w postaci metajęzykowej wiedzy (twierdzeń) o poznaniu.

Osobnym problemem jest obrona intencjonalnego charakteru aktów/procesów nieświadomych przy założeniu, że mają one ostatecznie charakter fizyczny (materialistyczne teorie umysłu), a taka teza, jak się wydaje, jest zakładana przy wyjaśnianiu mechanizmów genezy wglądu przy interpretacji neurokognitywnej koncepcji psychologii *Gestalt* i koncepcji pokrewnych (NOSAL 2022; 2021, 354–357). Zakłada ona „dualizm dwóch odrębnych sfer: z jednej strony sfery nieświadomych stanów intencjonalnych, z drugiej zaś sfery czysto fizycznych zdarzeń mózgowych” (JUDYCKI 2020, 456). Można jednak taki dualizm uważać za pozorny, a sygnalizowane pojęcie nieświadomości związane z intencjonalnością (nieświadomość mentalna) za niespójne, kiedy sądzi się, że

albo coś jest aktualnie świadome i potencjalnie uświadamialne, a wtedy jest mentalne, albo coś jest nieświadome i nieuświadamialne, a wtedy nie może być mentalne, a zatem wyposażone w treści intencjonalne. (JUDYCKI 2020, 456)

Takie jednak postawienie sprawy nie uwzględnia wszystkich możliwości. Kombinatorycznie istnieją jeszcze dwie: (1) możliwość, że coś jest aktualnie nieświadome i potencjalnie uświadamialne — i to byłaby sytuacja procesów intuicyjnych prowadzących do wglądu jako ich uświadomionego wyniku (por. ŁAGOSZ 2019, 378) — oraz (2) kombinacja tego, co aktualnie świadome i potencjalnie nieuświadamialne — i tylko taka sytuacja byłaby wewnętrznie niespójna/sprzeczna.

W przypadku nieświadomych procesów prowadzących do wglądu chodzi, jak się wydaje, o sytuację pierwszą: o aktualnie nieświadome procesy poznawcze, które zawierają treści intencjonalne (są intencjonalnie nakierowane na przedmioty), lecz same (ich istnienie, przebieg i same te treści) nie są aktualnie uświadamiane przez podmiot, we wglądzie jednak uświadamiany jest ich wynik — zmodyfikowane/zmienione treści, dane we wglądzie. Opis tych procesów jako nieświadomych dokonuje się w klasycznych, psychologicznych koncepcjach wglądu i nawiązującej do nich teorii poznania, nie na poziomie opisu procesów fizyko-chemicznych czy biologicznych, lecz na poziomie psychicznym i poznawczym, który z punktu widzenia kategorii wykorzystanych w tym opisie jest różny od opisu procesów jako fizycznych (materialnych). Pozostaje pytanie: czy jeżeli poznawcze procesy nieświadome nie istnieją bez podłoża fizycznego (opisywanego przez neuronaukę), to czy można mówić o jakiejś ich (ontycznej) autonomii? Gdyby użyć analogii ze struktury znaku, można byłoby odpowiedzieć

na to pytanie pozytywnie, porównując procesy fizyczne do materialnego nośnika znaczenia, a procesy nieświadome, zwłaszcza ich zawartość treściową (treści intencjonalne), do znaczenia znaku. Takie porównanie nie uchyla jednak tradycyjnego/podstawowego pytania o wzajemną relację procesów fizycznych i psychicznych/intencjonalnych. Niemniej w pojęciu nieświadomości nie musi być zawarta ani idea materialności, ani idea niematerialności (duchowego charakteru) tego, co nieświadome. Daje się ono interpretować na obydwa wymienione sposoby (Judycki 2020, 459-460).

Abstrahując od potencjalnego problemu fizycznego charakteru procesów nieświadomych oraz przyjmując, że mają one charakter psychiczny, inny niż fizyczno-chemiczno-biologiczny, można dalej pytać: co znaczy, że są one nieświadome? Ich główną cechą ma być to, że nie są one — ich przebieg — dostępne introspekcyjnie. Przyjęcie jednak, że nieświadomość i świadomość mogą mieć różne natężenie (są stopniowalne), sprawia, że i ta niedostępność/dostępność — jako poniekąd definicyjna cecha nieświadomości/świadomości — może być rozumiana jako stopniowalna (ŁAGOSZ 2019, 378–379). Dodatkowo można zakładać, że introspekcyjnie identyfikujemy zachodzenie (istnienie) procesów nieświadomych, chociażby w sytuacjach samoobserwowania i autoświadomości własnych procesów twórczych (kiedy prowadzimy badania i szukamy rozwiązań postawionych problemów). Jest to doświadczenie właściwie wielu badaczom. Istotną rolę w tych procesach odgrywa pamięć, na której strukturach te procesy bazują, jak na to zwracają uwagę psychologowie (NOSAL 2022, 200), chociaż przedmiotem pamięci nie jest sam przebieg tych procesów. Nieświadome procesy intencjonalne odznaczają się intencjonalnością pierwszego stopnia, są nakierowane na przedmioty poznania, a nie na podmiot poznający (nie są autooetyczne). Dodatkowo zawierają określone treści intencjonalne, mogące wpływać na aktualnie uświadamiane treści intencjonalne i odwrotnie, aktualnie uświadamiane treści intencjonalne wpływają na treści intencjonalne występujące w procesach/stanach nieświadomych (interakcja) (NOSAL 2016, 45).

## 5. AUTONOETYCZNOŚĆ I PODMIOTOWOŚĆ A NIEŚWIADOMOŚĆ

Teza o uwarunkowaniu (zdeterminowaniu) tego, co świadome, przez to, co nieświadome, wywołuje różnego rodzaju krytykę. Najpoważniejsze jednak problemy generuje ona wówczas, kiedy głosi się ją w wersji mocnej i globalnej.

Przy założeniu mocnego i globalnego warunkowania tego, co świadome, przez to, co nieświadome, podmiot dokonujący introspekcji staje się wytworem głębokich stanów nieświadomych, które, jak należałoby to ująć we współczesnym języku, próbują same siebie skanować, w takim wypadku nie jesteśmy autonomicznymi ośrodkami myślenia i działania, jakiegokolwiek przypisywanie komukolwiek odpowiedzialności za akty myślenia i działania traci sens, a doświadczenie posiadania wolnej woli staje się iluzją. Problem nieświadomości nie jest więc tylko pewnym wąskim zagadnieniem z zakresu rozważań na temat metodologicznych podstaw psychologii. (JUDYCKI 2020, 458)

W kontekście podejmowanej przeze mnie problematyki powstaje pytanie: czy działanie nieświadomości jako mechanizmu powstawania (świadomego) wglądu (rozumienia) unieważnia poznawczą podmiotowość (autonomię) poznającego? Jest to wersja problemu podmiotowości postawionego przy założeniu warunkowania wglądu (tego, co świadome) przez procesy intuicyjne (to, co nieświadome). W skrajnym przypadku odpowiedź na tak postawione pytanie głosiłaby, że nie jesteśmy autorami własnego rozumienia rzeczywistości — wglądów (ich treści) składających się na naszą wiedzę o świecie<sup>12</sup> — i nie możemy go kontrolować.

Teza o warunkowaniu wglądu przez nieświadome procesy intuicyjne wydaje się mieć charakter lokalny, ponieważ nie dotyczy całego ludzkiego świadomego życia, włącznie z ludzkim „ja”, lecz jedynie (ludzkiego) poznania w aspekcie zmian rozumienia i generowania nowych jego elementów. Czy ten lokalny charakter wglądu przesądza o tym, że nie generuje, mówiąc skrótowo, problemu destrukcji autonomii podmiotu przez nieświadomość? (por. JUDYCKI 2020, 454). Lokalność dyskutowanej tezy polega z jednej strony na tym, że dotyczy jedynie poznania, i to w jego wybranych elementach. Z drugiej strony, ponieważ poznanie znajduje się u podstaw całego ludzkiego świadomego życia, a wgląd (rozumienie) jest „uniwersalnym aspektem dowolnych procesów umysłowych — od percepcji do różnych form pamięci, posługiwania się językiem i myślenia” (NOSAL 2022, 197), być może teza o warunkowaniu tego, co świadome, przez to, co nieświadome, w poznaniu jest bardziej globalna, niż się to wydaje (por. IDEM, 2016, 40)? Ponadto pojawia się ona w szerszym kontekście, gdyż zakłada rozumienie poznania jako istotnego elementu życia związanego z adaptacją do otoczenia (IDEM 2022, 204). Stąd też obrona autonomii podmiotu w poznaniu przez wykazywanie lokalności tezy o warunkowaniu wglądu przez nieświadome procesy intuicyjne nie wydaje się skuteczna.

---

<sup>12</sup> „W pojęciu ‘nieświadomości’ nie chodzi zatem tylko o to, że mogą istnieć jakieś zdarzenia lub procesy, które nie są nam dostępne na normalnej drodze introspekcyjnej, lecz przede wszystkim o to, czy są to zdarzenia lub procesy istotnie determinujące nasze myślenie i zachowanie — aż do sytuacji, kiedy przestaje mieć sens mówienie, że jesteśmy autorami naszych czynów, że nasze myślenie i działanie podlegają kontroli z naszej strony” (JUDYCKI 2020, 454–455).

Dalsza argumentacja przeciwko tezie, że przyjęcie istnienia nieświadomości warunkującej świadomość niszczy podmiotowość, wymaga powrotu do sposobu rozumienia nieświadomości, to jest ustalenia, co jest aktualnie nieświadome i (potencjalnie) nieuświadomiałne, a co jest aktualnie nieświadome, ale (potencjalnie) uświadomiałne. Dla obrony warunkowania wglądu poprzez nieświadome procesy jako coś neutralnego dla autonomii podmiotu, potrzebny jest wspólny element nieświadomych procesów, który na poziomie wglądu staje się świadomy, pozostając tym samym elementem (zachowując swoją tożsamość) przy równoczesnym przyjęciu interakcji między tym, co nieświadome, a tym, co świadome. Wydaje się, że elementem tym są (intencjonalne) mentalne treści, na których operują nieświadome procesy prowadzące do wglądu, z których niektóre — te będące rozwiązaniem postawionych problemów — stają się świadome właśnie na poziomie wglądu<sup>13</sup>. Te treści mentalne, nie są treściami potencjalnie dostępnymi w przypomnieniu (JUDYCKI 2020, 453), powstają jednak w oparciu o nie, jeżeli przyjąć, że procesy wglądowe (intuicyjne) nie są odtwarzaniem pamięciowym, lecz przebudowywaniem struktury pamięci, sam zaś wgląd jest rozumiany jako zmiana dokonująca się „w mapach poznawczych, w sieciach relacji semantycznych” (NOSAL 2022, 190). Treści te, utrwalane w postaci mentalnej mapy poznawczej (Lonerganowska „habitualna struktura umysłu” i „punkty widzenia”) oraz uświadomiane w wyniku wglądów, warunkują powstawanie kolejnych wglądów. Elementy wiedzy habitualnej, rozumianej tu jako „habitualna struktura umysłu”, są więc tym, na czym i jak operują nieświadome procesy intuicyjne. Przywoływane tu rozumienie mentalnej mapy poznawczej lub habitualnej struktury umysłu pozostaje w konflikcie z tezą, że „do nieświadomości nie zaliczamy też wiedzy habitualnej” (JUDYCKI 2020, 453), jest ona tu bowiem szerzej rozumiana niż jedynie jako wiedza obejmująca fizyczne umiejętności.

Inny argument przeciwko tezie, że przyjęcie istnienia nieświadomości warunkującej świadomość niszczy podmiotowość, opiera się na rozumieniu wglądu jako mechanizmu metapoznawczej kontroli poznania nieświadomego. Skądinąd to właśnie zaistnienie świadomego wglądu stanowi o możliwości kontroli tego, co dzieje się nieświadomie i ma być podstawą takiej kontroli: przejście od nieświadomych procesów intuicyjnych do wglądu jako tego, co świadome jest równocześnie przejściem/przełączeniem z poziomu „regulacji w sterowanie”, czyli na

<sup>13</sup> Nie zmienia tego przedstawiona przez Wolfganga Köhlera krytyka wglądu, nazywana „demitologizacją wglądu”, głosząca, że nie ma czegoś takiego jak „rozwiązanie poprzez wgląd” (KÖHLER 1959, 729–730), ponieważ wgląd zachodzi na końcu cyklu poznawczego i jako stan auto-noetyczny oraz *post factum* jest czymś dodatkowym wobec wcześniejszych wobec niego procesów rozwiązywania problemu (NOSAL 2022, 195; 2021, 349).

poziom „kontrolni przebiegu poznawania, a ściślej — relacji kontrola–metapoznanie” (NOSAL 2022, 197). To właśnie dzięki świadomemu wglądowi możliwa jest modyfikacja przebiegu procesów nieświadomych, ich ukierunkowanie, a więc modyfikacja także tego, co wygeneruje nieświadomość, i tego, co stanie się świadome (tu: wglądu — jego zawartości/treści). Poziom kontroli i metapoznania jest tutaj wiązany z cechą nazywaną „autonoetycznością” jako istotnym aspektem podmiotowości:

Ryzykując, można nawet twierdzić, że dzięki stabilizującej funkcji różnych form rozumienia w systemach naturalnych pojawia się podmiotowość (autonoetyczność) poznania u człowieka lub quasi-podmiotowość u zwierząt. Wyraźne formy wglądu występujące u człowieka mogą mieć związek z ewolucyjnym ukształtowaniem się autonoetyczności jako atrybutu ludzkiej świadomości, jasnego rozumienia i bieżącego oceniania/aktualizowania wiedzy deklaratywnej z pamięci trwałej”. (NOSAL 2022, 192)

W tym kontekście wgląd może być ujmowany jako forma autonoetycznego komunikatu, w której przejawia się podmiotowość i która jest jej istotnym elementem (ibidem, 195).

Ostatecznie kluczowym argumentem przeciwko tezie, że nieświadomość warunkująca świadomość niszczy podmiotowość, jest teza o interakcji procesów intuicyjnych (nieświadomych) ze świadomym przetwarzaniem bieżącym. Ta teza jest formułowana w ramach stanowiska odrzucającego pogląd, że „w umyśle funkcjonują dwa niezależne systemy przetwarzania informacji”: nieświadomy i świadomy. Według tego stanowiska nadrzędną zasadą funkcjonowania umysłu nie jest działanie odizolowanych systemów, z których jeden warunkuje drugi, lecz interakcja między tym, co nieświadome (intuicyjne), a tym, co świadome (NOSAL 2016, 45)<sup>14</sup>. Przyjmuje ono, że umysł jest systemem niejednorodnym, działającym hierarchicznie, całościowo, opartym na zmiennej organizacji (ibidem, 47).

#### UWAGI KOŃCOWE

Na rzecz obrony ujęcia genezy wglądu proponowanego w klasycznych koncepcjach wglądu oraz przyjmowanego przez te koncepcje ujęcia procesów nieświadomych/podświadomych jako procesów poznawczych, przemawia jeszcze

<sup>14</sup> „Przetwarzanie intuicyjne nie pojawia się nagle i nagle nie zanika, lecz znajduje się w „czuwającym” zasięgu funkcjonowania umysłu jako całości. Z tego względu organizacja przetwarzania intuicyjnego jest bardziej całościowa i wykazuje „rozproszony” charakter” (NOSAL 2016, 45).

jeden argument. Bez odwołania się do wyposażonych w intencjonalność, nieświadomych procesów poznawczych trudne wydaje się wyjaśnienie, obok innych zjawisk<sup>15</sup>, procesów twórczych i sposobów rozwiązywania problemów wglądowych. Te procesy manifestują się docelowo we wglądzie. Jeżeli przyjąć zachodzenie w poznaniu wglądu scharakteryzowanego tak, jak w klasycznych psychologicznych koncepcjach wglądu i podobnych koncepcjach filozoficznych, jego rozumienie jest istotnie powiązane z uznaniem zachodzenia zarówno świadomych, jak i nieświadomych procesów i aktów mentalnych. Ponadto zachodzenie wglądu w wyniku interakcji między tym, co nieświadome, a tym, co świadome, przyczynia się do wygenerowania autoonoetyczności jako istotnego aspektu podmiotowości, która także, jak wgląd, pojawia się w wyniku takiej interakcji.

Klasyczne, psychologiczne koncepcje wglądu znajdują dzisiaj interpretacje neurokognitywne, a także zyskują znaczenie przy tworzeniu współczesnych koncepcji intuicyjnego przetwarzania informacji (NOSAL 2022; 2021; 2016), stąd dyskusja nad nimi, w tym nad trudnościami lub zarzutami, które są wobec nich wysuwane z pozycji filozoficznych, wydaje się być potrzebna.

#### REFERENCJE

- JUDYCKI, Stanisław. 2004. *Świadomość i pamięć. Uzasadnienie dualizmu antropologicznego*, Lublin: TN KUL.
- JUDYCKI, Stanisław. 2020. *Epistemologia*. T. 1. Poznań, Warszawa: Wydawnictwo W drodze, Instytut Tomistyczny.
- KÖHLER, Wolfgang. 1947. *Gestalt Psychology*. Liveright Publishing Corporation.
- KÖHLER, Wolfgang. 1959. „Gestalt Psychology Today”. *American Psychologist*, 14, 727–734.
- LONERGAN, Bernard J.F. 1957. *Insight: A Study of Human Understanding*, New York: Philosophical Library.
- LONERGAN, Bernard J.F. 1992. *Insight: A Study of Human Understanding*, Collected Works of Bernard Lonergan. Vol. 3, red. Frederick E. Crowe and Robert M. Doran. Toronto: University of Toronto Press.
- ŁAGOSZ, Marek. 2019. *Ontologia. Materializm i jego granice*. Kraków: Universitas.
- NEĆKA, Edward, Jarosław ORZECZOWSKI i Błażej SZYMURA. 2008. *Psychologia poznawcza z CD-ROM*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

---

<sup>15</sup>„Z drugiej jednak strony, trzeba przyznać, że (domniemana) siła eksplanacyjna teorii Freuda, hipotezy Noama Chomsky’ego (ur. 1928), siła przekonująca przykładów dotyczących tzw. ślepego widzenia oraz innych interpretacji nieświadomych stanów mentalnych polega na tym, że są to hipotezy dobrze wyjaśniające wrażliwe na treść zachowanie się podmiotu. Do czasu gdy się nie okaże, że tego rodzaju fenomeny mogą zostać wyjaśnione inaczej niż przez odwoływanie się do nieświadomych stanów mentalnych, pojęcie nieświadomości ciągle będzie odgrywać ważną rolę” (JUDYCKI 2020, 457).



- NOSAL, Czesław S. 2008. „Inteligencja i intuicja. Komplementarność w strukturze zdolności umysłowych”, W: *Zdrowie i choroba: problemy teorii, diagnozy i praktyki*, red. Jerzy M. Brzeziński i Lidia Cierpiałkowska, 439–455. Sopot, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- NOSAL, Czesław S. 2016. „Klasyczne teorie wglądu i ich znaczenie dla współczesnej wiedzy o mechanizmach intuicji: Integracja koncepcji Köhlera i Tolmana”. W: *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*, red. Teresa Rzepa i Cezary W. Domański. Vol. 6, 35-50. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- NOSAL, Czesław S. 2021. „On the Relationship between Intuition, Consciousness and Cognition: In Search of a Unified Concept of Mind”. *Roczniki Psychologiczne*, 3–4, 345–360. DOI: <https://doi.org/10.18290/rpsych21242-1s>.
- NOSAL, Czesław S. 2022. „Uniwersalność wglądu i mechanizmy jego determinacji. Klasyczne idee *gestalt* w nowej interpretacji neurokognitywnej”. W: *Od psychologii pracy do neuronauki. Monografia jubileuszowa dla profesora Tadeusza Marka*, red. Halszka Ogińska, Józef Maciuszek, Bożena Gulla i Krystyna Golonka, 189–207. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- PIETRUSKA-MADEJ, Elżbieta. 1990. *Odkrycie naukowe. Kontrowersje filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe [PWN].
- TOLMAN, Edward C. 1949. *Purposive Behavior in Animals and Men*. Oakland, CA: University of California Press.
- TOLMAN, Edward C. 1995. *Zachowanie celowe u zwierząt i ludzi*, Tł. Józef Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WALCZAK, Monika. 2009. „Wgląd jako element dynamicznej struktury poznania (na podstawie *Insight* Bernarda Lonergana, 1957)”. *Analiza i Egzystencja* 9: 99–119.
- WALCZAK, Monika. 2012. *Wgląd i poznanie. Epistemologia Bernarda J.F. Lonergana*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- WOLEŃSKI, Jan. 1996. „W sprawie odróżnienia pomiędzy kontekstem odkrycia i kontekstem uzasadnienia”, W: *W stronę logiki*, red. Jan Woleński, 266–273. Kraków: Aureus.
- WOLEŃSKI, Jan. 2003. „Logika, kontekst odkrycia, kontekst uzasadnienia”, W: *Odkrycie naukowe i inne zagadnienia współczesnej filozofii nauki*, red. Władysław Krajewski i Witold Strawiński, 75–87. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

WGLĄD, NIEŚWIADOMOŚĆ I PODMIOTOWOŚĆ.  
KILKA UWAG DO PROBLEMU GENEZY WGLĄDU  
W KLASYCZNYCH KONCEPCJACH WGLĄDU

Streszczenie

W artykule dyskutowana jest problematyka genezy wglądu z odniesieniem do klasycznych koncepcji wglądu w psychologii postaci i nawiązującej do niej filozoficznej koncepcji wglądu Bernarda J.F. Lonergana. Przyjmują one, że wgląd jest uwarunkowany przez przygotowujące go procesy nieświadome. Teza o podstawowej roli nieświadomości w powstawaniu wglądu wymaga ustosunkowania się do istotnych problemów podejmowanych przez Stanisława Judyckiego w kontekście epistemologii przy charakterystyce nieświadomości: 1) czy ma sens przyjmowanie istnienia nieświadomych stanów mentalnych, niedostępnych w drodze introspekcyjnej, które mimo to są wyposażone w określone treści intencjonalne?; 2) czy działanie nieświadomości jako mechanizmu powstawania

wglądu unieważnia podmiotowość (autonomię) poznającego? Artykuł przedstawia argumenty na rzecz takich odpowiedzi na postawione pytania, które pozwalają utrzymać tezy na temat genezy wglądu przedstawione przez klasyczne koncepcje wglądu, tj. broni intencjonalności nieświadomych procesów przygotowujących wgląd oraz niedestrukcyjnego charakteru nieświadomych procesów wglądotwórczych wobec podmiotowości poznającego.

**Słowa kluczowe:** wgląd; geneza wglądu; klasyczne koncepcje wglądu; psychologia postaci; nieświadomość; podmiotowość; intencjonalność; świadomość

INSIGHT, THE UNCONSCIOUS AND THE SELF.  
SOME REMARKS ON THE PROBLEM OF THE GENESIS OF INSIGHT  
IN CLASSICAL CONCEPTIONS OF INSIGHT

S u m m a r y

The article discusses the issue of the origins of insight with reference to the classical ideas of insight in Gestalt psychology and the related philosophical concept of insight by Bernard J.F. Lonergan. They accept the view that insight is conditioned by the unconscious processes that prepare it. The thesis about the significant role of the unconscious in the emergence of insight requires a response to important problems raised by Stanisław Judycki in the context of epistemology when characterizing the unconscious: 1) does it make sense to assume the existence of unconscious mental states, inaccessible through introspection, which are nevertheless equipped with certain intentional content?; 2) does the operation of the unconscious as a mechanism of insight generation invalidate the self (autonomy) of the cognizer? The article presents arguments for such answers to the questions posed, which allow to maintain the theses on the genesis of insight presented by the classical conceptions of insight, i.e. it defends the intentionality of unconscious processes preparing insight and the non-destructive nature of unconscious insight-generating processes in relation to the self of the knower.

**Keywords:** insight; genesis of insight; classic concepts of insight; character psychology; unconsciousness; self subjectivity; intentionality; consciousness

**Information about the Author:** MONIKA WALCZAK, Ph.D. habil., Prof. at KUL — the John Paul II Catholic University of Lublin (KUL), Faculty of Philosophy, Department of Methodology of Sciences; correspondence address: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: monika.walczak@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1405-8855>.